

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 8 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne** — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadstane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Bzyska - katolickie: Dziś: Marji Kleof. Jutro: Ezechiela pror. Pojutrze: Leona pap. wyzn.	Grecko-katolickie. Marjona. Marka prep. Joana Lyst.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki, drobie i pardwy, cietrzewie i głuźce, i ptactwo wodno i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 5 g. 18 m. Zachód „ o 6 g. 43 m. Barometr 762. Zimna pogoda.
--	--	---	--	--

Cenzura rosyjska.

Z Warszawy podaje N. Ref. list następujący pod datą 4. b. m.: Pod wpływem rzekomo wzmacniającej się „przyjaźni“ niemiecko-rosyjskiej potęguje się system przesładowania w Królestwie Polskiem. — Widać to na każdym kroku. W szczególności zaś odbija się polepszenie chwilowe stosunków pomiędzy Niemcami a Rosją w niesłychanym ucisku prasy polskiej, która otrzymała teraz w osobie nowego prezesa komitetu cenzury p. Jankulio swego — Apuchtina. Pod jego bowiem rządami dzieją się rzeczy niepojęte, rzeczy dla cywilizowanej Europy wręcz niezrozumiałe. P. Jankulio pod hasłem „tępienia dążności austriackich“ w dziennikarstwie warszawskiem, dążności urojonych, zainstalował system najbrutalniejszego postępowania z prasą, system samowoli, stojącej nawet w jaskrawej sprzeczności z ustawą cenzuralną. Pogwałcenia ustaw i przepisów rządowych może jednak bezkarnie dopuszczać się każdy czynnik, ponieważ przeciwko uciskowi i przesładowaniu chociażby najniższej kreatury czynowniczej niema *de facto* żadnej apelacji. Obecny system rządowy w Królestwie Polskiem jest bowiem tego rodzaju, że posiada wszelkie znamiona rządów w kraju nieprzyjacielskim bezpośrednio po wojnie, rządów obliczonych z góry tylko na represje najdokuczliwsze i na ruinę kraju. Ucisk, przesładowanie, szkolenie rozwojowi kraju w jakimkolwiek bądź kierunku jest *suprema lex* niepomówianej samowoli i zarazem także najwyższą zasługą w obec przełożonej władzy rządowej.

P. Jankulio, ciesząc się już przedtem szczególnymi względami pani „general-gubernatorowej“, względami, które wyniosły go niespodzianie z bardzo podrzędnej posady urzędniczej na prezesa komitetu cenzury, zyskuje obecnie na nowem stanowisku tem większe względy także i męża pani general-gubernatorowej, im bardziej bierze w kleszcze ucisku samowolnego prasę warszawską, a w obec p. Jankulia znowu skarbią sobie szczególne fawory ci cenzorowie dzienników, którzy bezprzykładnymi szykanami dążą do podkopania bytu prasy.

Srogie zaostrenie cenzury datuje mniej więcej od trzech tygodni. Poszczególni cenzorowie mażą z przedłożonych im odbitek szcztokowych mniej więcej połowę bez względu na treść, biorą artykuły polityczne, korespondencje, a nawet telegramy do tak zwanej „klausury“, tj. wstrzymują na dni kilka ogłoszenie ich w dzienniku, przez co tracą one prawie zupełnie wszelką wartość jako rzeczy spóźnione, a z drugiej strony narażają cenzorowie tym sposobem redakcje na wielkie straty i kłopoty, ponieważ wydawanie numerów opóźnia się, jeśli redakcja zmuszona jest w ostatniej chwili dostarczać materiału w miejsce wymazanych zupełnie lub wstrzymanych na dni kilka rzeczy. Wieczorem czytają panowie cenzorowie tylko najpóźniej do godziny dziesiątej. Wszystkie zatem telegramy otrzymane po godzinie dziesiątej wieczorem muszą spoczywać w tece redakcyjnej do dnia następnego, ażeby później w większej części pójść jako rzecz przestarzała do kosza redakcyjnego. Panowie cenzorowie nie mają żadnego względu, że telegramy, szczególnie zagraniczne, są rzeczą bardzo kosztowną, że zatem swoim postępowaniem narażają dzienniki na wielkie straty. Postępowanie ich zdaje się owszem być obliczonym na robienie szkody materialnej. — Wszelkie korespondencje z Austrii bardzo niemile

są widziane przez cenzorów i one to zwyczajnie podlegają — cenzuralnej kwarantannie, chociażby treść ich była z dziedziny sztuki lub literatury. Jednemu dziennikowi zabroniono podać w jednym numerze cztery telegramy z Wiednia. P. cenzor zmaszał trzy „Wiednie“, puszczając tylko jeden, chociaż zmaszane telegramy zawierały rzeczy najniewinniejsze w świecie, jako to: przyjazd Tiszy do Wiednia na konferencje ministerjalne, doniesienie o rokowaniach rządu austriackiego z Kołem polskiem w sprawie wódczanej i wiadomość o zezwoleniu austriackiej Izby poselskiej na sądowe ściganie posła Schönerera za nocną burdę, wyprawioną w redakcji wiedeńskiego *Tagblattu*. Kiedy zdziwiony redaktor zapytał cenzora, dlaczego właściwie maże telegramy tej treści, tenże odpowiedział krótko i węzłowato, że do jednego numeru za dużo „aż cztery Wiednie“. *Kurjerom* zabroniono zamieszczania artykułów wstępnych treści politycznej na miejscu naczelnem, a jednemu z większych dzienników pozwolono umieszczać korespondencje ze Lwowa tylko raz na miesiąc.

Prócz tej dziwacznej i najsamowolniejszej „prewencji“ zdarzają się także i poprawki cenzorów, które muszą także być uwzględnione. Jeden z panów przedsięwziął n. p. tego rodzaju poprawkę: W anegdotalnym opowiadaniu w rubryce „Ze świata“ jednego z warszawskich dzienników znajdowały się między innymi wyrazy: „Most z poręczami“. P. cenzor przekreślił „z poręczami“ a napisał natomiast: „Most, na którym znajdowały się poręcze“. Jest to zatem czysto stylistyczna, dodajmy bardzo zła poprawka, która zresztą byłaby mało znaczącą, gdyby nie pociągała za sobą następstwa, że przez to trzeba gotowy już stereotyp niszczyć, na nowo składać łamać i na nowo też lać stereotyp, co pociąga za sobą stratę materialną i opóźnienie wyjścia numeru. A takie stylistyczne poprawki zaczynają się częściej zdarzać. Wychodzą one po za ramy prewencji, a na tem właśnie ma polegać system p. Jankulio, który wyraził się w obec pewnej osobistości, że uważa za swoje zadanie nie tylko czuwać nad tem, żeby dzienniki warszawskie pewnych rzeczy nie pisały, lecz żeby one także pisały to, czego cenzura od nich w interesie państwa zażąda. Drobnostkowe poprawki stylistyczne pomimo wszelkiej swej szykany i wyrządzania szkody materialnej mają zatem dalej sięgający cel, mianowicie przekroczenie granic prewencyjnej cenzury w kierunku powyżej przez p. Jankulio wskazanym.

Trudno zaiste zrozumieć, jaki praktyczny skutek mogą podobne zaostrenia cenzuralne osiągnąć dla „interesów państwa“. Można by ten zwrot nazwać naiwnym, gdyby nie był tak brutalnym i srogim, jednakże z pewnością jest on chybnym środkiem dla „tępienia sympatyj austriackich“. Szykany drobnostkowe, dokuczające na każdym kroku, drażnią najspokojniejsze i najcierpliwsze natury, a czy drażnienie opinii publicznej, drażnienie ludności Królestwa Polskiego solidaryzującej się zupełnie z prasą, jest czynem roztropnym właśnie w obecnej chwili naprężonych stosunków europejskich — odpowiedź na to pozostawiamy samym naszym przesładowcom, poprzestając na uwadze, że o skuteczniejszej propagandzie przeciwko rosyjskiemu panslawizmowi, przeciwko tak zwanemu polsko-ruskiemu premirjeniu, jak system obecnych rządów w Polsce — trudno nawet i pomyśleć. System ten jest bowiem promieniem lodowo-zimnej wody na wszelkie gorące aspiracje

słowiańskie, wodą na młyn nieprzyjaciół Rosji, ostatecznie pracą bardzo skuteczną — pour le roi de Prusse. Przekonani jesteśmy, że organa rusofilskie w rodzaju czeskich *Narodnich Listów* działających, jak chcemy przypuszczać w dobrej woli, oprzytomniałyby, wytrzeźwilyby się z upojenia panslawistycznego w czasie jaknajkrótszym, gdyby przyszło im nie dłużej jak tydzień wychodzić pod cenzurą obecnie praktykowaną w Polsce. Co do nas, skupiamy siły, i obojętni już na ucisk i przesładowanie — czekamy cierpliwie na przyszłe wypadki w przekonaniu, że system panslawistycznej samowoli niedługo sam się doprowadzi do absurdu, lub też pod wpływem wstrząśnięć z zewnątrz rozsypie się w gruzy.

Listy z kraju.

Stanisławów 6. kwietnia. (*Zgromadzenie wyborców*). Wczoraj odbyło się zgromadzenie wyborców z kurji posiadłości większych i powiatów Stanisławów, Halicz, Tłumacz i Bohorodczany. Jako komisarz rządowy urzędował p. Jaegermann, starosta Stanisławowski. Zebranie zagaił p. marszałek Brykczyński przemową, w której uwydatnił wszystkie ujemne strony projektu rządowego o opodatkowaniu spirytusu i objął w swojej oklaskami nagrodzonej mowie wszystkie zarzuty, jakie najpoważniejsze ciała kraju: Sejm, Wydział krajowy, Towarzystwa rolnicze, Towarzystwo ziemskie kredytowe, deputacje z oddziałów Towarzystwa rolniczego i z miast wypowiedziały. Krytyka tego projektu była tak wyczerpująca, iż mało zostało pokłosa dla wyborców, którzy po nim głos zabierali. Podniósł mianowicie z ubolewaniem groźbę i presję zawarte w enuncjacjach ministrów: że projekt ten musi być przeprowadzonym, albo przez nowe ministerjum, albo przez nową Izbę.

Na powszechnie żądanie objął następnie pan marszałek Brykczyński przewodnictwo na tem zebraniu i zaprosił posła Cieńskiego do zdania sprawy:

Posł Cieński w dłuższym przemówieniu określił wszystkie poniekąd wiadome fazy obrad w Kole polskiem nad projektem opodatkowania spirytusu, wymienił członków polskiego Koła, zasiadających w komisji gorzelnianej i w podkomitecie lecz gdy przyszedł do tej fazy, jakie żądania Koło polskie uchwaliło dając panu Grocholskiemu mandat do rokowań z rządem — zasłonił się tajemnicą uchwaloną w Kole polskiem, lecz zapewnił, że całe Koło jest przeświadczone, iż projekt ten w tej formie w jakiej jest przedłożony, jest do nieprzyjęcia, gdyż pociągnąłby za sobą ruinę kraju, upadek rolnictwa i miast — zubożenie włościan i pogorszenie stosunków zdrowotnych między ludem.

Poczem zabrał głos p. Gniewosz z Potoka złotego, jeden z przewodniczących deputacjom do ministrów i do Koła polskiego. Opowiedział z werwą wszystkie pasyjne stacje, które deputacje odbywały, gdzie się spotkały z oficjalnym *non possumus* przygotowanym przez rząd węgierski i podniósł, że tajemnica uchwalona przez Koło, może wiązać posła, lecz on nikomu tajemnicy nie przyrzekał, i dla niego to, co uchwalono, jest głośną tajemnicą. Ubolewał, że Koło polskie wysługiwało się tyle lat innym, i że je spotkało takie lekceważenie interesów krajowych ze strony przyjaciół Posła hr. Wolański, ilustrował krótkie przemówienie swoje cyframi i złożył marszałkowi Bryk-

Zatroskach p. H. Amaranth
w Zbrazu p. J. Kadernóski
w Złoczowie p. J. Kordecki
w Żółtym p. J. Olearczyk
w Żurawiu p. H. Frenkiel
w Zyrardowie p. A. Fuchszkiewicz
w Lwowskiej p. S. Pomeranz
w Limanowej p. E. Roszczakowski
w Lisku p. H. Flischer
w Lubaczowie p. H. Herzberg
w Makowie p. Turyszyn
w Mielcu p. A. Dębicki
instruccionen.
Gewichts-
n, für Handels-
s, landwirth-
Zwecke. Per-
ch, Viehwagen.
Pumpen und
on.
Kataloge
und franco.
anbau-Unter-
erger
i. 2l.
jei wykonuje
hdo w każdej
za podaniem
epecz do spr
atnym i kram
nie 800 zł. p.
p. Hamburg
czka) 10-mie
ogów, barw
m. Rzeteln
oddać w fa
Wychery ulic
gdzie otrzy
rodę.
lat 20, ośm
zy jeszcze nie
go. Nie jest to
nie zastawion
wszystkim ciero
odny przeciwko
sługuje na zuać,
że wielu
nonsowane leki,
leru; albowiem
sci reumatyczne
krzyżów, klucie
a nacierań Ex-
u zdr. czyni go
yloczenia służ
akowoz strzedu
Pain-Expeller
wszystkich apte-
ce pod Złotym
zerlańskiej.



czyńskiemu rezolucję motywowaną o uchwalenie wotum zaufania dla posła Cieńskiego i o wyrażenie życzenia, aby Koło polskie do ostatecznych granic posunęło obronę zagrożonych interesów krajowych.

Na to zabrał głos komisarz rządowy kierując swoją przemową do przewodniczącego Brykczyńskiego, że uchwalenia i rozprawy nad tą rezolucją nie może dopuścić na mocy ustawy z dnia 21. grudnia 1867 §. 16. (Nr. 141 dz. pr. państw.) Przewodniczący zastrzegł się, że tu nie idzie o dawanie instrukcji, o mandat imperatif, lecz o wyrażenie zapatrywań i życzeń wyborców do czego każde zgromadzenie wyborców ma prawo.

Poczem zabrał głos burmistrz miasta dr. Kamiński, lecz zaledwie zaczął od słów: „że nie zgadza się z zapatrywaniem komisarza rządowego“, wpadł mu w słowo p. starosta Jaegerman i zwrócony do przewodniczącego oświadczył, że nie pozwala na krytykę słów komisarza rządowego. Nie chcąc doprowadzić do rozwiązania zgromadzenia zaniechał dr. Kamiński dalszych wywodów i ograniczył się na wyrażeniu życzenia, aby miastom, które mają osobny fundusz indemnizacyjny za zniesienie propinacji, podobnie jak galicyjskiemu funduszowi propinacyjnemu przyznanem zostało odpowiednie wynagrodzenie w formie rocznej dotacji ze skarbu państwa.

Pan Cielecki z Porchowy w dosadnej mowie przyłożył nóż krytyczny do projektu ustawy o opodatkowaniu spirytusu, że od stu lat rządów austriackich nie był kraj narażony na taką klęskę i choć ma zaufanie do Koła polskiego, że w dobrej wierze działa, wytknął taktyczne błędy, że Koło polskie przy uchwalaniu ustawy cukrowniczej nie zapewniło sobie uzyskania takich zmian, przez któreby szkodliwość tego projektu zagrażającego ruiną krajowi usunięta była.

Nie podnosi on zarzutów tylko w interesie kraju, lecz także w interesie tej połowy monarchji, która nie osiągnie tych rezultatów efektu finansowego, na które liczy, bo kraj do żebractwa sprowadzony nie będzie mógł płacić nawet tych podatków, które całym wpływem swoim ciężą na Cislitawji. Sądzi, że chwila do odrobienia tego, co się zaniedbało stracona. Rząd nie liczy się z Kołem polskiem.

Posel Czajkowski wziął Koło polskie w obronę, lecz przyznał, że rząd się z Kołem polskiem nie liczy i że nie postępuje tak, jak Tisza, który każdy projekt do ustawy wprzód z większością Sejmową omawia.

P. Stojowski zabrał głos i odczytał cały szereg desideratów, które kładzie na serce posła Cieńskiego; p. Jaroszyński z Błudnik wystosował do posła Cieńskiego dwie interpelacje: Czy była w Kole Polskiem omawiana ewentualność posunięcia opozycji przeciw temu projektowi do ostatecznych granic przez złożenie mandatów lub przejście do obozu opozycyjnego.

Na to p. Cieński odpowiedział, że kwestja pierwsza była poruszona i omawiana w Kole polskiem, lecz nie przyszło do żadnej uchwały, że co do drugiej kwestji Koło polskie jest gotowe w razie nieudania się rokowań na podstawie wniosków przez Koło postawionych dojść w opozycji do ostatecznych granic. Gdy pan starosta Jaegermann oświadczył, że nie ma nic przeciw uchwaleniu wotum zaufania, podał p. Brykczyński pod uchwałę wyrażenie zaufania posłowi Cieńskiemu, co też zgromadzenie jednomyślnie uchwaliło.

Ciekawi jesteśmy, czy też inni starostowie otrzymali podobne instrukcje.

KRONIKA.

Krajowa komisja dla spraw przemysłowych odbyła narady d. 5. i 6. bm. w Wydziale krajowym. Uchwalono przedewszystkiem regulamin dla siebie, w myśl którego dzielić się ona będzie na trzy sekcje: 1) dla przemysłu domowego, 2) dla przemysłu rękodzielniczego, 3) administracyjną czyli komitet wykonawczy. W skład pierwszej weszli pp. Baranowski, Dzieduszycki, Czartoryski, Fedorowicz, Laskowski, Lanckoroński, Weigel i Wierzbicki. (Przewodniczący Dzieduszycki, zastępca Wierzbicki.) W skład drugiej weszli: Bykowski, Franke, Jakubowski, Mochnacki, Nawratil, Schellenberg, Zacharjewicz, Zgórski i Zima. (Przewodniczący Mochnacki.) Do sekcji administracyjnej należą: Dzieduszycki, Wierzbicki, Franke, Zgórski, Laskowski i Baranowski. Potem uchwalono rozdział kwoty 5000 złr., przyznanej przez rząd na zaopatrzenie wieczornych szkół przemysłowych w środki naukowe.

Szkoły w Brzeżanach, Lwowie, Kołomyi, N. Sączu, Przemysłu, Rzeszowie i Tarnowie otrzymają po 400, w Jarosławiu i Stanisławowie po 500, a w Drohobyczu i w Jasle po 600 złr.

Awanturczy lokatorowie. P. Herman Tremski obywatel tutejszy udał się wczoraj do domu l. 10. przy ul. Czackiego, którego jest administratorem z zamiarem pobrania przynależnego mu czynszu, za co go lokatorowie Markus Fluhr i syn jego Lejsor, oraz żona pobili, a nadto Markus ukąsił go w lewą rękę. Inni lokatorowie tegoż domu i p. Markus Wolfstock oskarżyli również powyższych na policji, iż wyprawiając ciągle awantury w domu, odgrają się nadto, iż ich zabiją. Awanturczą rodzinę pociągnięto do odpowiedzialności.

Zuchwały woźnica. Aresztowano wczoraj Iwana Kaczalę, który skutkiem nieostrożnej jazdy na ul. Kopernika potrafił kilku przechodniów, a na krzyk pani D., żony poważanego powszechnie obywatela, uderzył ją batogiem w twarz.

Przykry wypadek. Z wozu naładowanego drzewem, spadł wczoraj na bruk uliczny, na ul. Kaźmierzowskiej, Jan Waclawski i zranił się niebezpiecznie w głowę. Bezprzytomnego odwieziono do szpitala.

Zuchwał kradzieże. Niewysledzony sprawca dostał się wczoraj przez dymnik na strych domu l. 83 przy ul. Żółkiewskiej i skradł z tamtąd na szkodę Bernarda Zelnika futra i dwa płaszcze zimowe wartości 50 zł. Ze strychu domu l. 93 przy tej samej ulicy skradziono na szkodę Sary Pordes rozwiązowaną bieliznę kilkudziesięciu zł. wartości. Ze spiżarki, stojącej w sieni domu l. 1. przy ul. Pełtewnej po rozbiciu takowej, skradziono na szkodę restauratora Józefa Sperlinga, 3 kopy jaj, parę garnków smalcu, mięsa i inne wiktuały.

Zguba. P. Agnieszka Tellner, przybywszy wczoraj do piwnicy bednarza pod l. 16. przy ul. Furmańskiej, płaciła tam za naprawę naczynia, przy czem zgubiła banknot na 100 zł. Spostregłszy zgubę wróciła po chwili z ulicy do warstata, lecz zguby zwej nie odnalazła. Majster bednarski zaprzecza jakoby znalazł owe pieniądze, a odbyta u niego rewizja nie dała rezultatu.

Ogień kominowy powstał w domu l. 5. przy ul. Zbrojowni. Straż ogniowa pożar w zarodku stłumiła.

Do grona członków „Sokoła“ w Krakowie w dniach ostatnich jak się dowiaduje *N. Reforma* zapisują się licznie duchowni i poważni obywatele miasta. Szczerze cieszyć się można, iż pożyteczne i nieocenione przynosić mogące korzyści dla społeczeństwa stowarzyszenie gimnastyczne chlubić się może życzliwością i opieką tych, którzy powołani do czuwania nad zdrowiem moralnem młodzieży nie zapominają, iż i o zdrowie fizyczne troskliwie dbać należy.

Radzi się spragnionym, wstępującym na wodę sodową do kramów i budek podrzędnych nie używać soków, których fabrykacja bywa wielce podejrzana. Jeden z naszych znajomych, po wypiciu wody osłodzonej sokiem malinowym w budce przy placu Krakowskim przeleżał cały dzień w łóżku. Rewizja lekarska soków rozmaitych, sprzedawanych po kramach i budkach podrzędnych, byłaby wielce pożądana.

Obuwie plecione z drobnej słomy i wyłożone sukmem zaczęły wyrabiać włóścianie z okolic Lwowa. Obuwie to odznacza się pewną elegancją i taniością.

Mozaiki drzewne. Jedno z biur technicznych we Lwowie sprowadziło wzory i próby mozaik drzewnych, wykonywanych z fornirów różnokolorowych. Mozaiki te służą do ozdoby pudełek itp. Otóż obecnie używane będą do pudełek wyrobu krajowego.

*** Ogród warzywny** przez Seweryna Wiśniewskiego, Lwów, 1888 roku. Nakład komitetu wydawnictwa dzieł ludowych we Lwowie, ulica Czarnieckiego, l. 1. Stronic 54, cena 12 centów. Dziełko powyższe podaje wskazówki, jak uprawiać należy ogród warzywny i jak zajmować się pielęgnowaniem roślin warzywnych, aby praca uprawiającego należały plon wydała. Treść książeczki ujęta w 39 punktów, zawiera dokładne szczegóły o nawozie pod warzywa, o płodzinianie, o nasionach i zasiewie warzyw, o zakładaniu inspektów, następnie zaś o uprawie i pielęgnowaniu odnośnych roślin. Dziełko napisane praktycznie i jak najprzystępniej.

Bank krajowy królestwa Galicji i Lodomerji z w. ks. Krakowskiem. Stan z dniem 31. marca br. Asygnaty i czeki 1,338.073.46 (w porównaniu z 29. lutego br. + 224 991.52). Emisje: a) 4½% listy zastawne 14.065.050, b) 5% obligacje komunalne l. emisji 1,107.100. Razem: 15,172.150 (w porównaniu z 29. lutego br. + 97.220.)

Podejrzana własność. Do sklepu jubilera Wassera przy ul. Halickiej l. 15. przybyły wczoraj dwie

służące, Marja Cieślak i Marja Kalicka, z żądaniem przetopienia 4 guzików, rzekomo złotych, na medal. Gdy złotnik jednakże orzekł, iż guziki są talmigoldem usiłowały służące sprzedać mu pierścień brylantowy znaczniejszej wartości, co już jubilerowi wydało wielce podejrzanem. Przytrzymał tedy obie służące i rzucił sprowadzenie ich na policję, gdzie badane i przychodzą do pierścienia dawały niejasne odpowiedzi. Wreszcie właścicielka pierścienia Kalicka zeznała, otrzymała go w darze od narzeczonego, którego nazwiska podać wszelako nie umiała. Poszukiwania nim policji nie odniosły również skutku. Okazało się w końcu, iż służąca przyjsć musiała do klejnotu w sobie nieuczciwy, przeto pierścień zdeponowano i wzięto dalsze śledztwo w tej sprawie.

† **Józef Baranowski**, o którego zgonie w g. donieśliśmy wczoraj, urodzony w roku 1805 z rotmistrza Baranowskiego, herbu Grzymała, matki z domu Szalkiewiczów, uczęszczał do gimnazjum w Mińsku a od roku 1821 do 1825 na uniwersytet wileński, gdzie otrzymał stopień kandydata praw. W roku 1828 otrzymał posadę podsekretarza byłego Banku Polskiego w Warszawie, który to urząd porzucił w roku 1830, wziął udział w walce o niepodległość Ojczyzny. W służbie sztabu generała Skrzyneckiego, następnie zaś w stopniu podchorążego służył w 5. pułku ułanów Zamojskich. Po bitwie pod Ostrołęką, mianowany podporucznikiem przybył z korpusem generała Romariniego do Austrii a w roku 1832 do Francji. Odtąd zajmował się różnymi maitem pracami mechanicznymi i wydoskonalał licznych przyrządów automatycznych. Znane są między innymi jego różne wynalazki, znane jego prace filologiczne. W roku 1872 przybył do Londynu i był pomocnikiem w biurze s. p. majora K. Sulczewskiego, przy Towarzystwie literackim przyjaciół Polski. Odznaczał się zawsze benedyktyńską zaiste pracowitością, cierpliwą wytrwałością. Mimo podeszłego wieku całodziennie spędzał w ciasnym biurze Towarzystwa, urządzając bibliotekę, klasyfikując pięćdziesiątletnie archiwum i prowadząc księgi korespondencyjne i rachunkowe z dziwienną godną akuratnością. Po śmierci majora (1871) nieboszczyk sprawiał również gorliwie urząd sekretarza Towarzystwa, aż coraz gorszy stan zdrowia zmusił go — w maju 1886 — do ustąpienia. Choć słabowity, męczony chorobą piersiową, starzec pracował mimo to do samego zgonu, pragnąc uporządkować swe rekonesans i wywiązać się z podjętych zobowiązań. Baranowski skończył żywot blisko 83 letni w domu Polki, p. Skwarec, która się nim do końca z poświęceniem opiekowała.

Projekt kolei lokalnej Kołomyja - Horodenka - Zaleszczyki. Do *Presse* donoszą: Właściciel dóbr k. baron Romaszkan w Horodence stara się o uzyskanie stanowczej koncesji na budowę i utrzymanie ruchu kolei lokalnej o normalnym torze od stacji Kołomyja do Horodenki i Zaleszczyk. Projektowana ma na celu wciągnięcie w obręb sieci żelaznej znacznej przestrzeni Galicji i Bukowiny położonej między lwowską czerniowiecką koleją a Dniestrem. Koszta budowy obliczono na 2 miliony złr., ewentualnie na 2,180.000 złr., gdyby projektowana kolej dosięgała do brzozy Dniestru. Suma ta ma być uzyskana z pomocą emisji akcji, natomiast emisja priorytetów nie jest zamierzona.

Ferdynand Świtalski, radca apelacyjny umarł wczoraj w 57 roku życia.

Lwowskie towarzystwo zaliczkowe załatwiło wczoraj dość szczęśliwie swoje przesilenie, wywołane znaną defraudacją. Zgromadzenie około 200 członków pod przewodnictwem Skalkowskiego, wysłuchało sprawozdania, odczytanego przez dra Czyżewicza za r. 1887. Liczyło ono 1987 członków z wpłaconymi udziałami 171.629 gld. (na 287.650 deklarowanych). Funduszu rezerwowego wynosi 19.283 gld. tj. 11.23 proc. udziałów. Wkładki oszczędności 274.981 gld. Pożyczek zostało na rb. 74 z kwotą 46.543 gld. Obrót kas. 6.839.111 gld. Zysk 14.600 gld., który jednak w całości ma być obrócony na pokrycie defraudacji, a nadto z funduszu rezerwowego proponowała Rada nadzorcza na to 5.426 gld. Aby jednak członkowie mimo to dostali dywidendę 4 proc., dyrekcja i rada nadzorcza zarazem kroki, aby odzyskać kwotę zdefraudowaną.

Przeciwno dyrekcji ostro wystąpili delegaci towarzystwa zaliczkowych Biechoński i Brzechowski a nadto członkowie Bednarski, Szuster, Flaczyński i Sembratowicz obronie zaś jej dr. Szydłowski, Głodziński, Aleksander wicz, Zima i dr. Biesiadecki. Uchwalono pokryć stratę dochodem z r. 1887 i subskrypcją dyrekcji, tudzież rady nadzorczej. *Funduszu rezerwowego zaś nie ma*

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejiowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwymi najkorzystniejszymi warunkami.

SOKALI LILLEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji skutecznają się bezwzględnie.

ruszać. P. Terenkoczy, referent komisji rewizyjnej skonstatował, że oprócz malwersanta nie brał nikł inny udziału w malwersacji.

Na trzy lata wybrano dyrektorami pp. Terenkoczego i Franc. Kuczyńskiego właściciela realności i dóbr ziemskich, a sędziwemu p. Żabickiemu dano emeryturę 600 zł.

Do rady nadzorczej zostali wybrani: Dr. Biesiadcki, Ciuchociński Stanisław, Fechter Michał, Dr. med. Krówezyński Żegota, Mozer Franciszek, Dr. Strojnowski Edward i Żabicki Antoni.

Weterani z r. 1863. Zarząd Towarzystwa wzajemności tychże otworzył tymczasowo kancelarię w lokalu „Skały” ul. Mickiewicza l. 28. Interesowani mogą się tam zgłaszać co wtorku i czwartku od godz. 5—7, a w niedzielę od 3—5 popołudniu.

Walne zgromadzenie stow. młodzieży handlowej odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dyrektora p. Markiewicza. Sprawozdanie z czynności towarzystwa i stanu jego majątkowego, podałszy już czytelnikom przed kilku dniami. Rezultat wczorajszych wyborów jest następujący: (dyrekcja niezmienna), zastępcą dyrektora p. Bardasz Ferdynand, sekretarzem p. Wrześniewski Zygm., gospodarzem 1. p. Gigiel Jan, 2. p. Milewski A. kustoszem p. Nowicki. Wydział z grona członków uczestników stanowią pp. Bromilski, Ludwik, Szkowron i Winiarz, z grona zaś członków rzeczywistych pp. Białkowski, Bojak, Bukowczyk, Chlebownik, Dekański, Dziewoński, Gebhard, Geyer Robert, Mussil Adam, Martynowicz, Stokłosiński, Szydłowski, Urban i Zborowicz.

Walne zgromadzenie samoistnych krawców i kuźnierzy, na wczoraj zapowiedziane, zostało odłożone na termin nieoznaczony.

Kółko filozoficzne. Dziś o godzinie 7. wieczór odbędzie się w lokalu Czytelni akademickiej (ul. Zimorowicza l. 5.) czternaste posiedzenie „Kółka filozoficznego”. Na porządku dziennym kol. Joachima Fraenka „Sprawozdanie z dzieła dr. Cullewe pt. Magnetyzm i hipnotyzm”. Wstęp wolny dla akademików.

Katastrofa w cyrku. W Celaya w Meksyku podczas walki byków w cyrku zaszła katastrofa, która groziła przejść całą Amerykę. Według zwyczaju, sprowadzono na widowisko arezantów, którzy uknuli spisek, celem uwolnienia siebie. Dla wywołania zgłębku rzucili oni zarzewie na dach z wikliny. Pożar w jednej chwili ogarnął cały cyrk. Panika owładnęła tłumnie zgromadzoną publicznością. Dla uratowania własnego życia zaczęto się mordować wzajemnie; byki wściekle nadziewały ludzi na rogi. W płomieniach zginęło 68 osób, rannych liczą 36. Kilku arezantów lud zamordował na miejscu.

Wiadomości polityczne.

Berlin 8. kwietnia. Wywody *Kölnische Zeitung*, o których doniósł nasz telegram, wykazują niemożliwość związku między księciem Aleksandrem Battenberskim a jakąkolwiek bądź księżniczką z pruskiego domu panującego. Dopóki kwestja bułgarska nie została rozwiązana, nosi ks. Aleksander niestarte znamie korony bułgarskiej. On wyrwał Bułgarię z pod wpływu rosyjskiego i wytworzył konflikt obecny, na nim też ciąży moralny obowiązek w chwili stanowczej stanąć na czele Bułgarów jako dowódca przeciw Rosji, jeżeli Bułgari, uznawszy wojskową niezdolność Koburga, jego pomocy zapotrzebują. Tymczasem polityka niemiecka przedewszystkiem dąży do tego, by nie dawać nikomu najmniejszego powodu do podejrzeń i nie mieć żadnych interesów w kwestji Bułgarskiej. Dążność ta została naturalnie od razu pokrzyżowana, gdyby osobistość najbardziej nienawistna carowi, stała się naraz zięciem cesarza niemieckiego. Dziennik koloński wyraża się z przekonaniem o „swatostwie” królowej angielskiej Wiktorji i odwołuje się wreszcie do patriotyzmu ks. Aleksandra, który jako Niemiec powinien nie robić nic takiego, co by służyło jemu samemu ku wywyższeniu, a na szkodę ojczyzny.

Bukareszt 7. kwietnia. Odkryto tutaj w zarządzie wojskowym nowe znaczne sprzeniewierzenie, wynoszące około 250.000 franków. Oskarżonym jest kapitan Manescu, bratanek byłego ministra wojny Angelescu, również o oszustwa oskarżonego. Manescu miał tę sumę „zarobić” na zakupie torpedów.

Rzym 6. kwietnia. Papież udzielił kongregacji de propaganda fide 500.000 lirów z pieniędzy, które wpłynęły z datków jubileuszowych.

Petersburg 6. kwietnia. Dwór carski z koń-

cem tego tygodnia przynosi się znowu do Gacyny.

Petersburg 5. kwietnia. Na mocy rozporządzenia ministerjum wojny ogłoszono, iż w r. b. na ćwiczenia wojskowe powołani są: szeregowcy zapasu piechoty, artylerji pieszej i fortecznej z r. 1883, którzy służyli w wojsku mniej niż trzy lata i z r. 1878, którzy przeszli więcej niż 3 lata. Ćwiczenia rozpoczną się, odpowiednio do miejscowości 22. i 27. sierpnia, 27. września i 1. października. Ćwiczenia trwać będą w ogóle 21 dni.

Petersburg 7. kwietnia. O wrzekomym zamachu na Tołstoja donosi *Frankfurter Zeitung* następujące nieznane dotychczas szczegóły: W piątek po południu o godz. 3. przechadzał się jakiś student po nadzwyczaj ożywionej ulicy Morskiej. Nagle przystąpił do niego jakiś pan w cywilnym ubraniu, który mu się długi czas przypatrywał, i zagadał coś do niego. Obaj poszli razem; student prosił z początku grzecznie ale stanowczo nieznanego mu pana, by mu dał spokój, gdy się to jednak nie stało, student postawił się do niego ostro, a wreszcie dobył rewolweru i strzelił do natręta. Strzał chybił, a wtem przyskoczył do niego policjant. Student dał do niego drugi strzał i policjant padł ranny. Zbiegli się ludzie, którzy wydarli studentowi rewolwer, zanim mógł dalej strzelać i zaprowadzono go na policję. Po drodze student usiłował przemówić do ludu, ale policja do tego nie dopuściła. Zrozumiano tylko tyle, że się żegnał ze wszystkimi. „Już mnie nie zobaczycie, policja uprzatnie mnie”. Zdaje się, że student był politycznie podejrzanym i że jegomość który go zaczepił, był szpiegiem policyjnym. O tej godzinie prawie codzień przejeżdża tą ulicą carowa. Gazetom zabroniono pisać o tym fakcie.

Adrianopol 7. kwietnia. Bawił tu parę dni awanturnik rosyjski, znany z wyprawy abissyńskiej „wolny kozak” Aszinow. Jak się zdaje, w celu dodania ducha emigracji bułgarskiej. Władze tureckie miały nad nim ostry nadzór.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego”.

Stryj 7. kwietnia. Sejmik relacyjny posła Szczepanowskiego zwołany do lokalu Rady powiatowej nie przyszedł do skutku, ponieważ nie zawiadomiono o nim starostwo, wskutek czego zgromadzenie zostało przez starostę rozwiązane. Poseł Szczepanowski zaprosił napowrót wyborców do prywatnego pomieszczenia, aby dokończyć swoje sprawozdanie, rozpoczęte w Radzie powiatowej. Na zgromadzeniu jawili się wyborcy wszystkich okręgów, jakoteż marszałkowie pp.: Mazaraki, Komarnicki, Romaszkan — marszałek Winnicki usprawiedliwił swoją nieobecność telegraficznie. Poseł Szczepanowski w trzy godzinnej mowie poddał surowej krytyce projekt rządowej ustawy, o podatku spirytusowym. Zapewnił, że wszyscy chcą ten podatek przyjąć, ale nie w ten sposób jak projekt wymaga, który jest w najwyższym stopniu nieudolnym i bez najmniejszej znajomości rzeczy przez biurokrację wypracowany. Bezmyślnie naśladowany według wzoru niemieckiego nieuwzględnia projekt zupełnie stosunków austro-węgierskich, ze szkodą podatkujących i większą jeszcze szkodą skarbu austriackiego, a całą korzyścią dla Węgier. Autorem projektu nazywa p. Leipziger, węgierskiego przemysłowca. Główne zarzuty tkwią w kontyngensie, w złej bonifikacji, w niezwyklej protekcji gorzeli węgierskich kociołkowych (owocowych) i krzywda propinacji miejskich, na które zapatruje się jak Hausner.

Natomiast ostro polemizował z Hausnerem, że twierdził, jakoby agitacje przeciw ustawie gorzelnianej z r. 1887 i w sprawie naftowej okazały się nieusprawiedliwione, albowiem ustawa z r. 1884 zabiła 150 gorzeli w Galicji, a naftowa bynajmniej nie wyszła na korzyść producentów krajowych, lecz przeciwnie ich roba, a podwyższenie produkcji niczego nie dowodzi, gdyż w sprawie spirytusu odgrywał rolę nadzwyczajny urodzaj kartofli, a w nafcie niespodziewane nowe źródła nafty, z których skorzystali cudzoziemcy. Poseł całą nadzieję pokłada, że ustawa projektowana nie przejdzie w dzisiejszej formie, pokłada w zupełnej jej nieudolności — następnie w komisji Koła, która składa się z rzeczywistych znawców występujących bardzo solidarnie i stanowczo. Na stosowną interpelację odpowiada, że według jego zdania wielu posłów złoży pierwej mandat, niżby mieli głosować za dzisiejszym projektem. Marszałek Komornicki imieniem wyborców podziękował

za wyczerpujące sprawozdanie, wyrażając zupełne zaufanie dla posła, a następnie podpisano petycję do Koła polskiego.

Tarnów 8. kwietnia. Zgromadzenie dzisiejsze wyborców z większej posiadłości było dość nieliczne. Obecnych 30. Przewodniczył Męciński. Poseł Struszkiewicz w wywodzie swoim wytknął przedewszystkiem rządowi, że ciągle zmiany wywołuje w stosunkach produkcyjnych, a przy projekcie pominął Koło, nie porozumiewając się z nim poprzód. Potem wyluszczył zapatrywania zgodne z „tajnym” wnioskiem polskiej komisji gorzelnianej.

Obyw. Rey przemawia obszernie i stawia 10 rezolucyj. Przemawiali jeszcze Sanguszko, Jordan, Diel, Buś i Męciński. Uchwalono starać się o wyższy kontyngent dla gorzeli rolniczych (500.000 hektol.) i wyższą dla nich bonifikację, tudzież wyraz zaufania dla posła.

Wiedeń 9. kwietnia (w nocy). W pałacu Lichtensteinów odbyło się wieczorem arystokratyczne przedstawienie amatorskie, w którym grali role także Romanowie Potoccy. Dochód znaczny na ubogich.

Na giełdzie akcje kredytowe 271.50, złota renta węgierska 97.40.

Wiedeń 9. kwietnia. Naczelny redaktor *Tagblattu* Maurycy Szeps, publikuje w swym dzienniku rozmowę, jaką on temi dniami miał w Paryżu z jeneralem Boulangerem. Boulanger oświadczył bez ogródek, że obecnie toczy się pojedynkę między jego osobą a parlamentaryzmem francuskim, i że on (Boulanger) nieochoybnie z obecnej walki wyjdzie zwycięzko, gdyż lud stoi po jego stronie.

Boulanger powiedział dalej, iż w Berlinie wkrótce się przekonają, że on jeszcze żyje, i że wcale nie należy do ludzi, z którymi się liczyć nie potrzeba. Z wielką sympatją wyraził się Boulanger o Austrii i o jej armji, natomiast nie bardzo poehlebnie o Włochach.

Wiedeń 9. kwietnia. Delegacje wspólne zbiorą się przy końcu maja w Budapeszcie na zwyczajną sesję.

Wiedeń 9. kwietnia. Cesarz zamianował prywatnego docenta dr. Emila Habdank-Dunickowskiego nadzwyczajnym profesorem mineralogji przy wszechnicy lwowskiej.

Berlin 9. kwietnia. Między organami Bismarka wybuchła zabawna kłótnia. Obwiniają się nawzajem o hecę nie patriotyczną. *Natz. Zt. i Kreuz. Ztg.* zapewniają, że Bismark będzie zawsze wiernym wazalem cesarza. Cesarz spacerował wczoraj popołudniu, a później z żoną wyjeżdżał ku Spandawie. O godz. 4. oboje przyjmowali posła francuskiego Herbeta. — Bismark odjeżdża wkrótce do Barcena.

Bukareszt 9. kwietnia. W Utrichenach wybuchły niepokoje chłopskie z powodów agrarnych. Wysłano tam wojsko.

Paryż 9. kwietnia. Tutejszy dworzec St. Lazar spłonął do szczętu. Dwóch pompierów zabitych, 5 rannych — W Valenciennes odbyło się wczoraj burzliwe zgromadzenie, i postawiło kandydaturę Boulanger'a.

Rzym 8. kwietnia. *Diritto* donosi z najlepszego źródła, iż uroda zawarta między papieżem a rządem carskim zawiera następujące punkta: Ponowne rozgraniczenie i nazwanie djecezji; mianowanie 18 nowych biskupów, przeważnie sufraganów; dozwoleń wszystkim biskupom podróży do Rzymu, aby wprost w Watykanem się znosić w sprawach obchodzących ich djecezje. Biskup wileński Hryniewiecki ma być przeniesiony do innej djecezji lub po otrzymaniu pensji stosownej od rządu carskiego, wyemigrować za granicę; tolerowanie języka polskiego w Zabuzu i Litwie; obowiązkowe używanie języka rosyjskiego jako języka kościelnego. Katolicy księża mają we wszystkich nabożeństwach po papieżu wspominać i o carze. Przy małżeństwach mieszanych synowie należą do religji ojca, a córki matki; swoboda wyznania we wszystkich katolickich kościołach nawet dla Unitów (?). *Diritto* twierdzi, że w ostatniej chwili drobne zmiany mogą jeszcze zajść w powyższych punktach.

Ateny 8. kwietnia. Tak samo jak w Bukareszcie miały i tu wczoraj miejsce poważne rozruchy uliczne zarządzane przez posłów opozycyjnych. W bójce ludu z wojskiem, wojsko strzelało do ludu, jedna osoba została zabita i kilka rannych. Wreszcie wojsko cofać się musiało.

Niezbędnie potrzebna dla każdego posiadacza papierów wartościowych jest
GAZETA LOSOWA
„Nadzieja“
 Prenumerata całoroczna na prowincji tylko złr. 180.
 Z numerem noworocznym otrzymują prenumeratoremie **bezpłatnie** wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podniesionych losów, listów zastawnych, obligacyj i t. p. — Powszechny Kalendarz losowań na rok 1888 i innych bardzo ważnych dodatków.
 Administracja „Nadzieji“
 we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 1.

GALICYJSKI BANK KREDYTOWY
 począwszy od dnia 17. Listopada 1885
 wydaje
4% Asygnaty kasowe
 z 30-dniowym wypowiedzeniem
5% Asygnaty kasowe
 z 90-dniowym wypowiedzeniem
 Dyrekcja.

Kakao w proszku (entölt)
 wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach 1/4 kilogr. i 1/2 kilogr. Cena 75 ct. i 40 ct.
 poleca parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych
Henryka Tretera
 Lwów, ulica Kopernika 1. 3.
 Pół kilo najwyborniejszych cukrów mieszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct
 1 1/2 kilo karmelków mieszanych 75 centów.
 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą za zaliczką.

Li tylko
Leon Orlewicz
 Lwów, ul. Sapielny 1. 27
 przyjmuje wszelką reperaturę maszyn i narzędzi rolniczych i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Przedwzięty tytuł za znak „kotwicy“
 Ocieramy na podłogę i surowym polca się przeważnie
Pain-Expeller
 „kotwica“ jako bardzo skuteczny środek domowy.
 Do nabycia prawie we wszystkich aptekach

Francuska
 Nauczycielka z wyższym wykształceniem posiadająca języki: niemiecki i włoski oraz muzykę poszukuje posady. — Bliższa wiadomość w biurze pani Morawskiej. Rynek, brama Andriollego. Są także francuski bony do umieszczenia

HANDEL
 sukna i towarów wełnianych modnych pod firmą
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczb 33.
 założony w roku 1841
 poleca już świeżo nadeszłe Materje wiosenne modne po bardzo przystępnych cenach.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHNA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
 się
VELOUTINE Puder
 ryżowy specjalnie
 PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
 Przez Chles FAY, Fabrykanta Perfum
 PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Nowo urządzony handel
HERBATY
 chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie pl. Marjański 10
 poleca zbioru majowego:
 1/2 kilo Congo — — — zlr. 1-60
 „ „ Souchong czarna „ 2-
 „ „ „ zbioru majowy 3-
 „ „ Kaysow czarna — 4-
 „ „ Melange de Londres 4-
 „ „ Pecco — — — 3-
 „ „ karawanowa 4-
 „ „ najprzedniejsza 6-
 „ „ Wysiewki herbaciane 1-30
 „ „ najlep. herbat 1-60
 Zamówienia z prowincji wysłać się odwrotną pocztą. (1004)
 Opakowania się nie liczy.

Dotychczas tu niebywały
Klosetowy papier zdrowia
 (Gesundheits Closetpapier)
 500 éwiartek za 15 centów
 poleca
Alojzy Hübner
 we Lwowie,
 ulica Karola Ludwika 1. 13.
 dawniej cukiernia Rotlendera.

Najprzedniejsze perfumy
 flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2
Wody kolońskie
 po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.
 Nabyć można w sklepach
IGNACIUS WICZAK
 we Lwowie, w Krakowie
 i Czerniowcach. 1460d

ALOJZY HÜBNER
 Skład farb i materiałów
 ulica Karola Ludwika 1. 13.
 (dawniej cukiernia Rotlendera)
 poleca
dla krawców:
 KREDE do znaczenia 100 szt. 1-60
 KOJEK (Taufstein) kilo 75 ct.
 SZPAGAT do pakowania kilo 80 do 1 złr. 20 ct.
 LAK do pakowania pakiet 30 do 60 c.
 OLIWĘ kościanną do maszyn, flaszczyka 20 i 35 ct.
 OLIWĘ kościanną 1 dkgr. 3 ct.
 Cenniki dla każdego gratis.

Webb King.
 „Webb King“ jest najlepsza, najtańsza i najtrwalsza materia na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańsza.
Ceny „Webb King“:
 1 sztuka 8 ctm. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę — zlr. 7-
 1 sztuka 88 ctm. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką kółkową bieliznę — zlr. 8-50
 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6-7 prześcieradeł bez szwu zł. 11-80
 Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki — zlr. 12-80
 1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6-7 bar zo cienkich prześcieradeł — zlr. 13-
 Wyrób nasz „Webb King“ nabyć można **niefalszowany jedynie** w naszych składach. Prośbki na żądanie gratis i franko.
M. BAYER i Spółka
 skład fabryczny płócienn, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.
 Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 1.

KANTOR WYMIANY
 c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
 kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
 pod warunkami najprzystępniejszymi
 549 **5% Listy hipoteczne**
 jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
 które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
 Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Ogłoszenia
 urzędów gminnych, kas oszczędności, zarząd dów dóbr etc., jakoteż wszelkie obwieszczenia urzędów, edykta, licytacje, spadkowe odezwy, załatwia fachowo na podstawie długoletniego doświadczenia pod gwarancją i dostarcza przepisanych egzemplarzy dowodowych ekspedycje anonsów.
Rudolfa Mosse Wiedeń I. Seilerstätte 2.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1/2 centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe
Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek 1. 2. 613

Realność we Lwowie ulica Szeptyckiego 1. 15, składająca się z 2 domów parterowych, pięknego ogrodu, placu pod budowę, jest spowodu wyjazdu pod bardzo korzystnymi warunkami do sprzedania; dla emerytów bardzo stosowne. 601

Armaty różnych mebli tanio na sprzedaż Sobieskiego 12. piętro drzwi 14. 607

Pies podwózkowy, bardzo piękny, nadzwyczaj dobry stróż, tanio do sprzedania. Bliższa wiadomość u odźwiernego ulica Ossolińskich 1. 11.

W dowo po urzędniku poszukuje posady towarzyszy do wyjazdu lub zarząd d mu, i opieki nad dziećmi u wdowa. Wiadomość w Administracji Kurjera. 632

Dom z ogrodem na przedmieściu jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość w cukierni Wierzbickiego Lwów. 640

Bona Niemka młoda z dobrimi rekomendacjami poszukuje zaraz umieszczenia przez Biuro Kozłowskiej Skarbkwoske 3. 634

Ogrodnik żonaty, 32 lat mający, egzaminowany z długoletnią praktyką i bardzo dobrimi świadectwami i rekomendacją poszukuje zaraz posady w swoim zawodzie. Łaskawe zgłoszenia pod lit. S. T. poste rest. Stare-miasto. 635

Oficje zaopatrzone salon mód, strojnych kapeluszy damskich, modelów paryskich i wiedeńskich, został otworzony przy ulicy Hetmańskiej 1. 4. na I. piętrze. Też przrabianie i ubieranie. Amalia Topf z Wiednia. 641

Mleczarnia z podawaniem potraw, elegancko urządzona, w dobrym położeniu jest do sprzedania. Bliższa wiadomość w „Administracji Kurjera“ 624

Okolo 4000 sztuk tyk do chmielu jest w bardzo przystępnej cenie do sprzedania. Bliższa wiadomość: Urząd pocztowy Lubieńce. 638

Ucznia do praktyki tapieckiej z ukończoną najmniej 4. klasą z dobrym postępowaniem poszukuje Tytus Turkowski, tapiecer przy ulicy Akademickiej 5. Z prowincji mają pierwszeństwo. 602

Leśniczy rutynowany mogący złożyć kaucję poszukuje posady. Wiadomości udzieli administracja Towarzystwa Oficjalistów we własnej kamienicy plac Chorążczyzny 4. 645

Meble eleganckie. Całe urządzenie do sypialni z powodu wyjazdu jest do sprzedania, częściowo razem. Bliższa wiadomość w pracowni tapieckiej Tytusa Turkowskiego Akademicka 1. 5. 603

Urząd pocztowy w Czornikowie potrzebuje od 15-20 kwietnia r. rutynowanego ekspedytora. Warunki poda się za zgłoszeniem. 638

Potrzebny jest korepetytor dla ucznia z trzeciej klasy gimnazjalnej. Bliższe szczegóły w sklepie przy Wgo Jürgensa. 619

Lokaj żonaty wykształcony w swoim im fachu, moralny, trzeźwy, pólny poszukuje obowiązku na wstępną roczną ugode. Ulica Piekarska 5. dole w oficynach. 644

Portepian Swosila za złr. 80 sprzedania ulica Wałowa 1. piętro. 648

Szparagi ogrodowe rozseła po prowincji za 1 kilo Zarząd Zameczek poczta Żółkiew. 649

Handel Jana Kordeckiego poszukuje praktykanta z dobrą znajomością w księgowni domu. Zgłoszenia u właściciela Złoczowie. 651

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

5, 4, 3, 2, pokoje z przynależnościami, przyjeżdżającymi kawalerskie, sklep, przy ulicy Brajerowskiej, Podlewskiego, z zimmerzowskiej, wynajmuje Zarząd alności **Emila Bertemiljana Brajera**

5 pokoi, przedpokój i kuchnia wynajęcia z dniem 1. maja bieżącego na III. piętrze ulica Grodzickiego róg Dominikańskiej (rynek). Cena 650 złr. 623

2 pokoje w mezaninie plac Halla 10. od 15. kwietnia. 596

2, 3, 4, 8 pokoi z przynależnościami ulica Karłowicza 23. 618

4 pokoje z kuchnią — 2 pokoje z kąpielnią i kuchnią — pokoje kawalerskie do najęcia ulica Kościuszki 624

Chleb Dra Grahama
 Dziełko, o tym prawie cudownym chlebie wynalazku dra amerykańskiego **Grahama**, dające dokładny sposób wyrobienia, pieczenia, oraz używania tego chleba jako środka wyłecznego z wielu chorób, a także rym już tysiące osób wyleczonych zostały radykalnie, dostać można za cenę 50 cent. w Administracji „Kurjera Lwowskiego“.

Cena Kurjera
 WE LWOWIE
 Kwartalnie 3 zł. 60
 Półrocznie 7 „ 20
 Miesięcznie 1 „ 20
 Za nadsyłanie
 domu dopłaca się 20
 miesięcznie.
 Na prowincji
 Kwartalnie 4 zł. 80
 Półrocznie 9 „ 60
 Miesięcznie 1 „ 60
 Za granicą kwarta-
 lnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 10 ct.

Bismarck - katolicki
 Dziś: Ezechiela pr
 jutro: Leona pap.
 pojutrze: Juljusza

Przesilenie

Przesilenie Bismarck...
 owi. Bismarck...
 dzie dla niego...
 ego sposób po...
 dla innych osób...
 onia, jak berliń...
 za zdradę stanu...
 Berlina następu...
 Berlin 9...
 egramie z piąt...
 markowskiej w...
 tko, co teraz c...
 awiera nie now...
 nie przegrana...
 powodu brutaln...
 zólnie zaś spos...
 kiej, gdzie p...
 posób graniczą...
 w tronowi. M...
 olach, iż są p...
 porozumieniu...
 porozumienia ty...
 o dyskusji, ch...
 statecznym raz...
 wtędy lojalno...
 każe się w pr...
 Opinia pu...
 ronie rodziny...
 cale o małżeń...
 eowych niezno...
 ni Bismarka...
 anowania cesar...
 Doniesienia...
 eitung i innye...
 ryzis została ju...
 n sferach dwor...
 Bismarka ani...
 wypadku znac...
 ierpiało. Fakt...
 małżeństwa Ba...
 napisal do ces...
 które cesarz dot...
 zi. Ze wzglę...
 Battenberga zos...
 książę Battenbe...
 our la merite...
 Podróży ce...
 o przypisyują...
 az ze względu...
 owiec, następc...
 omienięty.
 Również gl...
 nictwo dane...
 ewnych urzęd...
 Powtarzam...
 areczyć mogę...
 ródla.

Przesilenie

Przesilenie Bismarck...
 owi. Bismarck...
 dzie dla niego...
 ego sposób po...
 dla innych osób...
 onia, jak berliń...
 za zdradę stanu...
 Berlina następu...
 Berlin 9...
 egramie z piąt...
 markowskiej w...
 tko, co teraz c...
 awiera nie now...
 nie przegrana...
 powodu brutaln...
 zólnie zaś spos...
 kiej, gdzie p...
 posób graniczą...
 w tronowi. M...
 olach, iż są p...
 porozumieniu...
 porozumienia ty...
 o dyskusji, ch...
 statecznym raz...
 wtędy lojalno...
 każe się w pr...
 Opinia pu...
 ronie rodziny...
 cale o małżeń...
 eowych niezno...
 ni Bismarka...
 anowania cesar...
 Doniesienia...
 eitung i innye...
 ryzis została ju...
 n sferach dwor...
 Bismarka ani...
 wypadku znac...
 ierpiało. Fakt...
 małżeństwa Ba...
 napisal do ces...
 które cesarz dot...
 zi. Ze wzglę...
 Battenberga zos...
 książę Battenbe...
 our la merite...
 Podróży ce...
 o przypisyują...
 az ze względu...
 owiec, następc...
 omienięty.
 Również gl...
 nictwo dane...
 ewnych urzęd...
 Powtarzam...
 areczyć mogę...
 ródla.

Przesilenie

Przesilenie Bismarck...
 owi. Bismarck...
 dzie dla niego...
 ego sposób po...
 dla innych osób...
 onia, jak berliń...
 za zdradę stanu...
 Berlina następu...
 Berlin 9...
 egramie z piąt...
 markowskiej w...
 tko, co teraz c...
 awiera nie now...
 nie przegrana...
 powodu brutaln...
 zólnie zaś spos...
 kiej, gdzie p...
 posób graniczą...
 w tronowi. M...
 olach, iż są p...
 porozumieniu...
 porozumienia ty...
 o dyskusji, ch...
 statecznym raz...
 wtędy lojalno...
 każe się w pr...
 Opinia pu...
 ronie rodziny...
 cale o małżeń...
 eowych niezno...
 ni Bismarka...
 anowania cesar...
 Doniesienia...
 eitung i innye...
 ryzis została ju...
 n sferach dwor...
 Bismarka ani...
 wypadku znac...
 ierpiało. Fakt...
 małżeństwa Ba...
 napisal do ces...
 które cesarz dot...
 zi. Ze wzglę...
 Battenberga zos...
 książę Battenbe...
 our la merite...
 Podróży ce...
 o przypisyują...
 az ze względu...
 owiec, następc...
 omienięty.
 Również gl...
 nictwo dane...
 ewnych urzęd...
 Powtarzam...
 areczyć mogę...
 ródla.

Przesilenie

Przesilenie Bismarck...
 owi. Bismarck...
 dzie dla niego...
 ego sposób po...
 dla innych osób...
 onia, jak berliń...
 za zdradę stanu...
 Berlina następu...
 Berlin 9...
 egramie z piąt...
 markowskiej w...
 tko, co teraz c...
 awiera nie now...
 nie przegrana...
 powodu brutaln...
 zólnie zaś spos...
 kiej, gdzie p...
 posób graniczą...
 w tronowi. M...
 olach, iż są p...
 porozumieniu...
 porozumienia ty...
 o dyskusji, ch...
 statecznym raz...
 wtędy lojalno...
 każe się w pr...
 Opinia pu...
 ronie rodziny...
 cale o małżeń...
 eowych niezno...
 ni Bismarka...
 anowania cesar...
 Doniesienia...
 eitung i innye...
 ryzis została ju...
 n sferach dwor...
 Bismarka ani...
 wypadku znac...
 ierpiało. Fakt...
 małżeństwa Ba...
 napisal do ces...
 które cesarz dot...
 zi. Ze wzglę...
 Battenberga zos...
 książę Battenbe...
 our la merite...
 Podróży ce...
 o przypisyują...
 az ze względu...
 owiec, następc...
 omienięty.
 Również gl...
 nictwo dane...
 ewnych urzęd...
 Powtarzam...
 areczyć mogę...
 ródla.

Przesilenie